

O GWIAZDORSTWIE

665
 Niezupełnie rozumiem zarzut gwiazdorstwa — mówi Krystyna Janda w miesięczniku „Teatr”.
 W Polsce takiego zjawiska nie ma, jeśli już używa się tego terminu, to w sensie negatywnym; gwiazda jest zjawiskiem podejrzany. Natomiast zupełnie inną sprawą jest odniesienie tego określenia do zjawiska, jakim było działanie telewizji w czasie bojkotu aktorskiego. Zdecydowanie: że skoro znani i lubiani aktorzy odmawiają występów w telewizji, zostaną, w trybie przypieszonym, wykreowane nowe „gwiazdy”. Pojawiły się więc na ekranie młode, często zdolne osoby, które usłowoano wylansować. Większość z nich nie sprostała sytuacji, pozostając napomnianymi wielkościami. Nie udało się zburzyć, na szczęście, zawodowej hierarchii środowiska, opartej na rzetelnej pracy i autentycznych osiągnięciach, które tworzą fundamenty tego, co można byłoby nazwać gwiazdor-

stwem... Oczywiście, tam gdzie teatr, TV, a przede wszystkim film przynoszą duży dochód, planuje się karierę młodych ludzi. Bardzo często lansuje się młode dziewczyny, które nie mają studiów aktorskich, ale za to bardzo interesującą urodę czy osobowość... Większość z tych dziewczyn po roku czy dwóch przepada, a tylko najzdolniejsze jak Isabelle Adjani czy Isabelle Hupert zostają gwiazdami. W Polsce takie mechanizmy nie funkcjonują, ponieważ ani film, ani teatr nie przynoszą dużych dochodów ani mecenasowi, ani aktorom. To, że ktoś u nas jest, może być, lansowany, jest kaprysem paru ludzi lub chwili... W Polsce aktor jest zupełnie sam. Wszystko, co osiąga, co i jak gra oraz w jakim pracuje teatrze, jaki film kręci, należy wyłącznie do niego. To, kim jest, wynika z jego umiejętności znalezienia się we wszystkim, co go otacza, zależy od jego inteligencji. To jakich ludzi wybierze na przyjaciół, jakie czyta książki, jak pracuje — to są jego własne wybory. Nikt z niego nie bierze odpowiedzialności, ani nawet nie chce zrobić na nim interesu. Bo nieprawda,

że dyrektor teatru tym się zajmuje, że dba o kolejne role, by służyły rozwojowi młodego aktora, którego angażuje do teatru. Nikt na to nie ma czasu ani ochoty; aktor musi być świadomy samego siebie i celu jaki chce osiągnąć...